NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ.

Nr. 11. Nowy Targ, dnia 13 marca 1921. Rok IX.

GAZETA PODHALAŃSKA

19 21

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacyj (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok w Polsce 120 marek, za granicą 180 marek — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 3 Mk.

Zygmunt Lubertowicz.

Poległym uczniom...

(śp. Różańskiemu, Dworzańskiemu, Obyrtaczowi, Galicy, Kłockowi, Roszkowi i wielu innym, którzy polegli w boju za wolność ojczyzny.)

Kiedym się patrzył w oczy Wasze młode
i na ton włosa czarny, albo złoty,
myślałem nieraz jak Waszą urodę
kochać musiały matczyne pieszczoty!

Kiedym się patrzył na Was w szkolnej sali
na miękkość dłoni i na usta świeże
nie! nie wierzyłem, chłopcy moi mali,
że z Was skrzydlaci powstaną rycerze!

Więc gdy Was wspomnę, duma pierś rozpiera,
choć żal za Wami mgłą przesłania oczy,
ach, Wy czciciele Danta i Homera,
w jakież to glorji widzę Was uroczej!

(Moi Różańscy, Roszki, Obyrtacze,
Galice, inni, których już nie pomnę,
kiedyż ja znowu z Wami się obaczę,
bym uczcił serca gorące a skromne!)

Gdzieżbym ja przeczuł — że tak w sercu słowo
o bohaterstwie wiernie się zapisze,
że Wy byliście drużyną gotową,
krew dać za wolność młodzi towarzysze!

Gdzieżbym ja przeczuł, — co tak w sercu grało
i co się śniło rozmarzonej głowie,
że się na wieki okryjecie chwałą,
o której dziadek wnuczętom opowie!

Więc dziś, gdy śnieg Wam mogiłkę przykrywa,
lub polna róża latem ją okwieci,
ja myślę, jaka ta Polska szczęśliwa,
za którą giną jak rycerze — dzieci!

A gdy się rozpacz stokroć w serce wśliźnie,
a gorycz usta często łzą napoi,
takich pokoleń ja życzę ojczyźnie,
jak Wy byliście o uczniowie moi!

Wtedy me strofy nie przygłuchną w ciszy,
A czas ich tchnieniem nie zabije bladem,
lecz tętno krwi ich późny wiek dosłyszy
i będą przyszłym wspaniałym przykładem!

Nowy Targ marzec 1921.

Przyczyny drożyzny.

(Dokończenie)

Aby ująć to twardo w zarząd państwa, to potrzeba budować spichrze, aby tam tęchło zboże, opłacić 50.000 magazynierów i szafarzy, którzy nie skradną ani ziarnka zboża, do tego trzeba dać 20.000 urzędników, 100.000 komisarzy gminnych, którzy porzucą pług i kosę, aby dokonać podziału, 4 miljony policji państwowej, do każdej rodziny jednego człowieka, aby doglądał i sprawdzał zawartość pieca kuchennego.

W ten sposób byłby podział doskonale przeprowadzony, ale pola stałyby odłogiem, nie byłoby co do ust włożyć.

Widzicie zatem kochani obywatele, że ani jeden, ani drugi system nie do prowadzi do obniżenia drożyzny. Doprowadzi natomiast wytrwała, rzetelna praca nie licząca się na godziny, ale na wartość wytwórczości tejże, doprowadzi do celu oszczędność, sumienność i rzetelność obywateli i to nie jednej ale wszystkich warstw społeczeństwa. Ale powie niejeden, przecież ja sumienny, bo choć biorę za swe artykuły wielkie ceny, to przecież konsument płaci mi dobrowolnie. To prawda, ale i to prawda, że, rabuś, który trzyma w ręku rewolwer, gdy pyta się pieniądze albo śmierć, to napadnięty chętnie płaci pieniądze ratując życie. Tak samo ma się sprawa jak kto potrzebuje artykułów pierwszej potrzeby to daje ostatnie pieniądze aby ratować życie przed głodem lub umarznięciem. Nie sam rolnik ponosi winę drożyzny, ponoszą ją i klasy robotnicze, a w wielkiej mierze Sejm i Rząd, który postanowił karać za pracę pracowitych obywateli, a wynagradzać próżniaków. To również potęguje nadzwyczajnie drożyznę.

Na pociechę jednak chcę jeszcze napiasć parę słów. Mimo tej nędzy i drożyzny na którą tyle narzekamy nie jest jeszcze tak źle, bo po bilet do teatru trzeba się starać dwa dni naprzód, bo inaczej braknie i nie dostaniesz. Od pań no i już dziewcząt przechodzących się w trzewikach z putłokciowemi obcasami pachną na pół kilometra perfumy, a chłopców i robotników często się spotyka z wylakierowanemi głowami. A to wszystko chyba nie z nędzy. Zatem trochę oszczędności. Wobec tego szanowni Obywatele kochający odrodzoną Ojczyznę, jeżeli u dołu nie położymy kresu drożyźnie, to choćby w Sejmie zasiadali nie ludzie, ale aniołowie a w rządzie Archaniołowie, to drożyzna ich się nie zlęknie, ale będzie zapuszczała coraz szersze kręgi. Tylko zrozumienie potrzeb całego społeczeństwa może wpłynąć na obniżenie drożyzny w Polsce.

poseł Józef Bednarczyk.

Chów i żywienie owiec.

(Ciąg dalszy)

Ziemniaki jako karma dla owiec nie są do polecenia, podczas gdy buraki, marchew, karpiele w niewielkiej ilości świeżo pokrajane nadają się bardzo dobrze jako dodatek do paszy dla owiec, szczególniej dla matek przed i po okoceniu. Wpływają dodatnio na stan zdrowia zwierząt i na obfitsze wydzielanie się mleka w wymieniu. Szpilki świerkowe, jodłowe, jałowcowe nie dają wiele pożytku, lecz z braku siana umożliwiają utrzymanie zwierzęcia przy życiu.

Wysokość porcji karmowej powinna być co dzień jednakowa. Żaden z gospodarzy, baców juhasów nie zdaje sobie sprawy z tego, jak wysoką ta dzienna dawka karmy być powinna i ile paszy potrzeba dla owcy na całą zimę, dla tego nad tą tak bardzo ważną sprawą w hodowli owiec bliżej się zastanowimy i ułożymy preliminarz paszy dla 10 owiec na cały okres zimowy obejmujący 6 miesięcy.

Badania naukowe wykazały, iż owcę można utrzymać przy życiu, jeżeli waga całej dziennej dawki paszy, tz. głównie siana i słomy, wynosi jedną czterdziestą część żywej wagi owcy, a więc dla tej, która waży 25 kg. miałoby wystarczyć mniej więcej 65 dkg. siana i słomy. Zaznaczyć należy ponownie, iż przy tej dawce owca ledwie przy życiu się utrzyma mięsa wełny nie wytworzy, jagnięcia nie wyżywi. Do tego potrzebna jest co najmniej podwójna porcja, dochodząca do $1^{1}/_{4}$ kg, a złożona np. z $^{3}/_{4}$ kg siana i $^{1}/_{2}$ kg słomy. Przy takiem obliczeniu wypadnie na 10 owiec około 8 kg siana, zaś 5 kg słomy dziennie, a $2^{1}/_{2}$ cetnara metrycznego siana i $1^{1}/_{2}$ cetnara słomy miesięcznie, razem 15 cetnarów siana i 9 cetnarów słomy na 6 miesięcy. Cyfry te mogą może na pierwszy rzut oka robić wrażenie iż są przesadzone lecz zawsze lepiej więcej namierzyć by potem można zwęzić i okroić. Według mego zdanie jest to średnia dawka zresztą w tej sprawie pozostawiam otwarte pole fachowym owczerzom do wypowiedzenia zdania i dysputy.

Dobra słoma owsiana, przerośnięta trawami, zastąpić może poniekąd siano, a w każdym wypadku jest o wiele lepsza, niż psiarka lub sywor. Owce wiedzą o tem dobrze i wyjadają słomę tę z za drabiny w zupełności. Najpożywniejszą częścią źdźbła w słomie jest jego wierzchołek. Obserwując bliżej śniadanie lub też obiadowanie owiec spostrzeżemy łatwo, iż starają się one powyszukiwać najpierw najcieńsze podkłosowane kązki a następnie w miarę im są głodniejsze chwytają się reszty. W słomie żytnej bardzo niewiele odgryzają wierzchołków i dla tego po słomie tej jako najmniej pożywnej, najwięcej w stajni pozostaje nawozu. Grochowianka nieprzestała niespleśniała na czas zebrana przedstawia się jako dosyć pożywna karma dla owiec, z bobowianki nie wiele mają pożytku. Wystrzegać się należy zadawania siana czy słomy stęchłej, opleśniałej zamulanej, gdyż to może za sobą pociągnąć fatalne następstwa a w pierwszym rzędzie choroby, zwane wzdęcie, morzysko zatwardzenie i inne zaburzenia w przewodzie pokarmowym.

Przy okarmianiu owiec suchą paszą w porze zimowej nie należy zapominać o pojeniu. Do pojenia najlepsza jest woda świeża studzienna lub rzeczna podczas silnych mrozów przestała i ocieplona. Owce nie powinny być pojone tuż przed samem zadaniem, lub natychmiast po zadaniu paszy, gdyż to wywołać może wzdęcie. Bardzo łatwo także spowodować mogą wzdęcie kartofle zadane ze słomą lub sianem, a tem bardziej spleśniałem stęchłem i t. d. w dalszym ciągu spowodować może wzdęcie koniczyna zielona, młoda

mokra na pastwisku, całe ziarna zbóż, grochu, bobu i t d. Ziarna powinny być wymoczone przynajmniej 24 godzin przed zadaniem. Bardzo szkodliwie oddziałują na zdrowie owiec pastwiska nisko położone w miejscach podmokłych, bagnistych, moczarowatych. Owce zapadają na rozmaite choroby, a w pierwszym rzędzie na (motylicę.) Podczas pogody owce wychodzą na pastwiska dalej położone od szałasów (bacówek.) zaś pastwiska bliżej szałasu położone pozostają na porę gorszą, deszczową, zimną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bronisław Gąsienica Sieczka
em. dyr. szk. remiesł.

Jak wieś korzysta ze szkoły dla niej zbudowanej.

Nasze skaliste Podhale nigdy nie mogło wyżywić swych dzieci, to też Podhalańcy rozchodzili się corocznie po świecie za robotą; z każdej wsi całe gromady wybierały się na kośbę lub zbiórki do „Polski" lub za „Cisą", ale co więcej otwarte główki, to pchało się do szkoły, do wielkich miast po naukę a potem stanowisko....

I co to był za twardy materjał tych studantów. Szło to o głodzie i chłodzie na pośmiewisko i poniewierkę w daleki świat między obcych ludzi. Takiego góralika jeszcze za naszej pamięci wyszydzano w Krakowie i wołano za nim: „A gdzieś podział krypcie? Na księdza pewnie będziesz się uczył?"

Górale przy twardości zewnętrznej mają serca rzewne. Ileż to razy taki ojciec, co swego syna powiózł do „gimnazje," chodził po Krakowie, a popłakiwał naprzemian z dzieckiem, które samo miało zostać w wielkiem mieście.

I głodował taki zapaleniec, bo rzadko dowozili mu z domu żywności i jeszcze rzadziej słali pieniądze pocztą. A jednak tkwił w szkole i wychodził na tęgiego człowieka.

Marzyli lepsi rodzice, żeby też ta szkoła średnia była bliższa? I znaleźli się ludzie szlachetni, którzy tak długo u rządu kołatali, aż w Nowym Targu stanęło gimnazjum. Już nie trzeba jeździć wozem do Wadowic, Krakowa lub Sącza, bo tu na miejscu jest szkoła.

Ale co się stało? Oto Podhalańcy zaczynają się wyradzać i już wśród nich nie zjawiają się tak liczni zapaleńcy, którzyby o głodzie i w poniewierce chcieli zdobywać naukę. Już rodzice nie kochają tak nauki, jak ci dawni co to za synem gonił pieszo do Krakowa lub Sącza, aby mu do szkoły zanieść placka i masła „króżlicek" lub zawieźć „obonkę" mleka. Gimnazjum jakby pod bokiem, a wiejskich dzieci w niem coraz mniej.

Mam przed sobą statystykę gimnazjalną. Na 379 uczniów i uczennic jest ze wsi 77 chłopców i 1 dziewczyna czyli na stu tylko dwudziestu. 20% !

Jestto objaw niesłychanie przykry i bolesny. Podhale zamiast się dźwigać w górę, zaczyna się cofać. Jest nad czem głęboko się zastanowić! Trzeba przecie pomyśleć, skąd się bierze to wyjałowienie i mus temu zaradzić. (C. d. n.)

Stary Podhalaniec

LIST.

Dzianisz w marcu 1921.

Szanowna Redakcjo!

Czytam już przeszło 3 lata swą ulubioną „Podhalankę" i bardzo się nią cieszę, a tak przywiązałem się do niej, że z niecierpliwością oczekuję zawsze świeżego numeru, a jak go otrzymam, to czytam pilnie od „a do z", bo mię wszystko zaciekawia i poucza. Tak samo i sąsiadów tutejszych wprawia moja „Podhalanka" w ciekawość, bo zawsze w sobotę lub w niedzielę, przychodzą dowiedzieć się, co nowego w gazecie. Szczególniej zaciekawiła niejednego notatka o zniżce cen w świecie, bo też tego oczekują chyba wszystkie narody. Nie mniej cieszy mię i nas wszystkich zawiązanie ogniska „Związku podhalan", bo przecież każdy o zdrowym rozumie musi uznać, jak koniecznie nam potrzeba takich związków, któreby miały za swój cel nieść oświatę nam ubogim pod tym względem — podhalanom. Wprawdzie dużo trzeba pracy, aby choć po części okrzesać nasze charaktery, szczególnie po takich wioskach, gdzie rzadko kiedy stykają się ludzie z mądrymi, ale mam nadzieję, że to jakoś pomału może się rozwijać. bo szlachetnych serc i dobrych chęci i u nas nie brakuje. Dążmyż więc wszyscy do oświecenia samych siebie! A naszej „Podhalance" i Związkowi Podhalan, który tak piękny cel podjął życzymy z całego serca „Szczęść Boże".

Tylka Jacek.

Wieści ze świata.

Sprawy Sejmowe. W ostatnim tygodniu rząd polski i sejm zajmowały się strejkiem, którzy usiłowali na kolejach i w fabrykach wywołać agitatorzy, prawdopodobnie działający za pieniądze i w interesie bolszewików i Niemiec. Dzięki miłości Ojczyzny naszych robotników i stanowczości rządu strejk się nie powiódł i 3 marca robotnicy nieliczni, którzy zaprzestali pracy, do niej powrócili. Ogromna większość robotników pracy nie przerywała, gdyż dobrze wie, że

strejkami tylko osłabia się własny kraj, podnosi się drożyznę i wkońcu nie się dla siebie nie zyskuje. I ten ostatni strejk, choć słaby, wyrządził nam wielkie szkody, z czego najwięcej cieszą się Niemcy, gdyż sądzili, że strejk ten zniechęci Polaków górnośląskich do plebiscytu za Polską. Nadzieja ta Niemców zawiodła. Rząd i większość sejmowa swoją stanowczością uratowała nie tylko nasz dobrobyt, ale przyczyniła się bardzo do przyszłego zwycięstwa na Górnym Śląsku. Obecny i następny tydzień poświęci sejm trzeciemu głosowaniu nad Konstytucją, tak długo oczekiwaną przez cały naród. Ostateczne głosowanie rozpocznie się we wtorek 15 marca, w każdym razie Konstytucja będzie uchwalona przed Wielką Nocą.

Plebiscyt Górnośląski. Ostatecznie naznaczono głosowanie ludnosci na Górnym Ślazku na niedzielę 20 marca b. m. Angielski prezydent ministrów Lloyd George wyrządził nam i Górnoślązakom wielką krzywdę że uparł się, aby ludność miejscowa głosowała w jednym dniu z emigrantami t. j ludźmi urodzonymi na Górnym Śląsku, ale zamieszkałymi gdzieindziej, a więc przeważnie Niemcami. Sprzeciwiali się temu Francuzi chcąc, żeby emigranci głosowali osobno, jak było pierwotnie postanowione, ale nadaremnie, na Radzie sprzymierzonych w Londynie zwyciężył Lloyd George. Anglja ma przysłać kilka tysięcy wojska na Górny Śląsk dla zabezpieczenia ludności przed gwałtami. Większość ludności górnośląskiej, chce należeć do Polski, gdyż są to Polacy, ale wśród Niemców teraz jest coraz więcej ludzi, którzy chcą Polski. Niepowodzenia Niemiec w Londynie, o których będzie zaraz mowa, spowodowały taką zmianę usposobienia, że jeden z dzienników niemieckich „Morgenpost" zapytuje, „czy wobec tego wszystkiego znajdzie sie wogóle ktoś na górnym Śląsku, kto będzie głosował za Niemcami." O ważności Górnego Śląska napiszemy w przyszłym numerze, co my zyskamy przez nabycie tej ziemi, a teraz tylko jeszcze raz zachęcamy naszych czytelników, **aby składali datki na Górny Śląsk,** komitety zaś gminne, aby składki przesyłały natychmiast do Nowego Targu do skarbnika p. aptekarza Reczyńskiego, gdyż jak najprędzej trzeba pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy.

Wrócą się one stokrotnie nam wszystkim, a skąpi i dusigrosze niech pamiętają, że tego co warte wiele, nie nabywa się za darmo. Na Górny Śląsk pojechał z Podhala Ks F. Machy i prof. Z. Lubertowicz.

Kłopoty Niemiec. Rada sprzymierzonych w Paryżu uchwaliła przed $1^1/_2$ miesiącem, że Niemcy mają zapłacić jako odszkodowanie za zniszczenie przez nich w czasie wojny tylu krajów 226 miljardów franków w 42 latach i dać 12% od swego wywozu. Z tej sumy dostanie się coś i Polsce. Odpowiedź na to mieli dać Niemcy na zebranie Sprzymierzonych, które się obecnie odbywa w Londynie. Butni Niemcy, uzuchwaleni tem, że już 2 lata mija od zawarcia pokoju w Wersalu i że zamiast kary zasłużonej udawało się im nawet bogacić i rozwijać swój przemysł — chcieli układ wersalski obalić i oświadczyli sprzymierzonym, że mogą zapłacić tylko 50 miljardów, jeżeli dostaną Górny Śląsk i pożyczkę od państw sprzymierzonych.

Chcieli więc płacić szkody Francuzom pieniądzmi, danemi im przez Francuzów, a nas obrabować z Górnego Śląska. Ale zuchwalstwo Niemiec zostało ukarane. Nawet Lloyd George, zwykle popierający Niemców, oburzył się na takie kpiny niemieckie i oświadczył, że o takich niemieckich propozycjach niema co gadać. Niemcom dano kilka dni do namysłu i albo radzi nieradzi przyjmą warunki sprzymierzonych t. j. Francji, Anglji, Włoch i Japonji, a więc będą przez 42 lata płacić 226 miljardów, albo sprzymierzeni zajmą im porty, kopalnie węgla nad Renem, cła i kawał ziemi. Tak czy tak przytną Niemcom rogów, co i nam przyniesie i już przynosi korzyści. O wojnie ze sprzymierzonymi Niemcy nie mogą nawet myśleć i dlatego mają ogromnie kwaśne miny, choć odgrażają się jeszcze nieszczerze, że ich za bardzo uciskają.

Gdy zaś oni przez lat 4 uciskali inne narody: Belgję, część Francji i nas Polaków, wtedy się nikt w Niemczech nie oburzał i słowa nie pisnął za uciskanymi na prawdę. Teraz zaś oblatuje ich strach, że trzeba będzie oddać zagrabioną ziemię polską, Górny Śląsk, bo tam nawet Niemcy niektórzy nie chcą mieć nic wspólnego z obdłużonem państwem niemieckiem, że trzeba będzie dobrze zaciskać pasa, aby podołać tym ciężarom. Tak przychodzi kreska na jednego z naszych wrogów.

Dziwne podrygi czeskie. Czesi, zagrabiwszy w chwili naszego największego niebezpieczeństwa ze strony bolszewików najbogatszą część Śląska cieszyńskiego, całą prawie Orawę i Spisz, teraz strasznie się boją pokrzywdzonych przez siebie Polaków. Próbowali dla zabezpieczenia się stworzyć małą ententę, ale najpożądańszy dla nich sprzymierzeniec, Rumunja wolí obecnie połączyć się z Polakami, którzy się sprzymierzyli już z Francja. Umizgają się obecnie ich posłowie do stronnictw naszych sejmowych w Warszawie, umizgał się ich minister spraw zagranicznych Benesz do naszego ministra ks. Sapiehy w Paryżu, ale bezskutecznie i to będzie trwało tak długo, aż naprawią krzywdę, wyrządzoną i wyrządzaną ciągle naszym rodakom na Spiszu, Orawie i Śląsku. Po nieudanych umizgach pan Benesz odpowiedział w sejmie czeskim na pytanie o rokowania Czechów z Polską i Francją, że rząd czeski nie zobowiązał się do niczego wobec Polski, ani w sprawie pomocy dla Polski na wypadek wojny z Rosją, ani też w sprawie pleb. Górno ślązkiego, która jest dla Czech obojętna. Sejm czeski odrzucił również wniosek, domagający się przedłożenia papierów w sprawie rokowań polsko - czeskich. Dziwna

rzecz że ani jeden poseł czeski nie napiętnował oświadczenia p. Benesza co do plebiscytu górnośląskiego Czesi uważają się za wielkich przyjaciół i obrońców całej Słowiańszczyzny, ale gdy rozstrzyga się los słowiańskiego ludu górno - śląskiego, czy nadal będzie niewolnikiem największego wroga słowian, czy wreszcie wolnym w wolnej Polsce, to jest to sprawa dla Czechów obojętna. Warto aby to Czechom przypomniano przy nowych umizgach do Polski. My się bez czeskiej przyjaźni i pomocy na Górnym Śląsku obejdziemy, niech tylko nie probują nam szkodzić.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Dnia 4 marca ustąpił dotychczasowy prezydent Stanów Zj. Ameryki północnej Woodrow Wilson, znany nasz przyjaciel, a objął rządy nowy prezydent Warren Gamaliel Harding. Rząd polski wysłał telegramy tak do prez. Wilsona jak Hardinge.

Polska bez Górnego Śląska nie będzie potężną na prawdę.

Obowiązkiem każdego dobrego i mądrego Polaka jest przyczynić się bodaj pieniądzmi do zwycięstwa polskiego na Górnym Śląsku.

KRONIKA

Do czytelników i życzliwych. Z powodu wyjazdu red. Lubertowicza na Górny Śląsk na kilkanaście dni w sprawach redakcyjnych należy się zwracać do prof. Ogrodzińskiego (Nowy Targ, ul. Długa 62) aż do powrotu redaktora.

Pożegnanie mec. Kazimierza Pawłowskiego. Dnia 8 marca opuścił Nowy Targ p. mec. Pawłowski, prezes Koła T. S. L. sekretarz Pow. Komitetu obrony Państwa, współzałożyciel Zjednoczenia Tow. oświatowych i członek wielu innych Towarzystw w Nowym Targu, przenosząc się na Pomorze. Podhale traci w nim dzielnego pracownika oświatowego którego przez długi czas trudno będzie zastąpić. Znany był ze swojej działalności nie tylko w Nowym Targu i na Podhalu, ale wszędzie, gdzie dotychczas przebywał. Towarzystwa i instytucje, do których p. Pawłowski należał, oceniając jego działalność, urządziły mu uroczyste pożegnanie w Domu Ludowym dnia 3 marca b. r. na którem przemawiali pp. starosta Hanik, prof. Gołębiowski, prof. Ogrodziński, panna Ptasiówna p Podkanowicz p. dr. Lisowski p. wiceburmistrz Dworski i prof Lubertowicz imieniem różnych Towarzystw, życząc mu tego samego uznania na nowem stanowisku. Jako pamiątkę wręczono mu piękny adres rysunku prof. Gołębiowskiego z podpisami członków Towarzystw w stylowej tece. Zebrano również pewną kwotę na cele oświatowe i patrjotyczne. Zebranie były bardzo liczne, przeszło 100 osób, i przeciągnęło się do późnej nocy.

Redakcja „Gazety Podhalańskiej" składa również odjeżdżającemu pracownikowi serdeczne życzenia powodzenia i uznania na nowym posterunku.

Sprostowanie Jak nas informują, szczegóły zawarte w korespondencji z Jabłonki wytłoczone w dziewiątym numerze Gazety Podhalańskiej a dotyczące działalności Wielebnego ks. Proboszcza i dziekana w Jabłonce są mylne, co niniejszem, dając wyraz prawdzie z gotowością prostujemy.

Komisja Górnoślązka P. K. O. P. w Nowym Targu odbyła w ostatnich tygodniach 8 wieców w parafialnych gminach tut. powiatu a mianowicie: dnia 13 lutego w Nowym Targu (referowali prof. Ogrodziński, red. Rymar, inż. Krobicki), dnia 20 lutego w Ostrowsku (ref. p. mec. Pawłowski), i Szaflarach (ref. p. inż. Gołębski) dnia 27 lutego w Chabówce (ref. prof. Bodurek) w Harklowej (ref ks. Łukasik) w Białce (ref. prof. Lubertowicz) w Klikuszowej (ref. inż. Gołębski), i w Ludzimierzu (ref. prof. Ogrodziński), Wiece te przyczyniły się bardzo do uświadomienia ludności w sprawie górnośląskiej i podsyciły ofiarność publiczną na cele plebiscytu, z której sprawozdanie pojawi się w krótce w „Gazecie Podhalańskiej".

R. S. Pow. nowotarska poleca, wszystkim Zarządom szkół w powiecie, aby we wszystkich szkołach urządzono w dniu 19 marca o godz. 11 rano uroczystość manifestacyjną za przyłączeniem Górnego Śląska do Rzeczpos. Polskiej. Program ułożą Zarządy szkół w nim winno być uwzględnione pouczenie młodzieży o doniosłości sprawy górnośląskiej dla Państwa Polskiego.

Tam gdzie zbyt wielkie oddalenie szkoły nie stanie na przeszkodzie, należy urządzić nabożeństwo błagalne w kościele. Dzień 19 marca jest wolnym od nauki.

Nadto R. S. P. ogłasza że 1) Ferje świąteczne Wielkanocne trwają od wielkiej środy do środy po wielkanocnej włącznie 2) Poranna nauka po Świętach Wielkanocnych winna rozpoczynać się o godz. 8 rano.

R. S. Pow. nadmienia, że legitymacje kolejowe zostały przedłużone do 1/7 br. Jednak dla ważności winne mieć klauzulę, którą uzyska się z R. S. Pow.

Nadto przypomina, ażeby te Zarządy szkół, które dotąd nie wykonały jeszcze polecenia zawartego w okólniku l 246/21, bezwłocznie to uczyniły.

Tosamo tyczy się nadesłania dzienników lekcyjnych udzielanej nauki religji przez Duszpasterzy ze wszystkich szkół.

W sprawie kursu gospodarskiego dla dziewcząt

i gospodyń. W uzupełnieniu notatki, umieszczonej w poprzednim numerze Gazety Podhalańskiej podajemy bliższe szczegóły o tym kursie. Wrazie odpowiedniej ilości zgłoszeń kurs rozpocznie się zaraz po Świętach Wielkanocnych i potrwa do końca miesiąca kwietnia a odbędzie się we wzorowem gospodarstwie WP. Zduniewej w Babie Wyżnej. Od kandydatek wymagany jest ukończony 18-sty rok życia. Uczennice pozostają w Zakładzie przez cały czas trwania kursu. Nauka i pomieszczenie bezpłatnie. Każda z uczennic zaopatrzyć się powinna w odpowiednią ilość odzieży, bielizny i przywiezie z sobą poduszkę i kocyk. Zamożniejsze uczennice zobowiązane będą do uiszczenia pewnej niewielkiej dopłaty do utrzymania.

Program naukowy jest następujący: Religja' Uprawa roli, siew, nawozy sztuczne, uprawa żyta, owsa, kartofli, buraków, lnu i kapusty. Budowa zwierzęcia, żywienie i pielęgnowanie zwierząt domowych. Żywienie i pielęgnowanie drobiu, sztuczne wylęgarnie. Uprawa jarzyn. Nauka o zdrowiu ludzi i dziecka. Obchodzenie się z mlekiem, wyrób masła i sera. Leczenie zwierząt domowych. Rachunki praktyczne. Nauka szycia, kroju i robótki. Gotowanie, pranie i pieczenie chleba. Ćwiczenia w pisaniu. Historja Polski.

Na kursie uczennice będą miały sposobność zaznajomienia się prawie z każdym działem gospodarstwa wiejskiego, szczególnie interesujące są urządzenia sztucznego wylęgania drobiu. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Rady Powiatowej w Nowym Targu, Rynek 4 I. piętro.

Otrzymujemy następujące sprostowanie. Podane w Gazecie Podhalańskiej dnia 26/2 b. r. jakoby rzeźnicy w Nowym Targu nie stosują się do cen maksymalnych jest nieprawdą, albowiem mięso było sprzedawane po cenie maksymalnej 2 dni przed doręczeniem taryfy, — co do wędlin i tłuszczów miały firmy: Bartłomiej Rajski, Józef Rajski, Władysław Batkiewicz, Jakób Habura przedłużenie ze Starostwa do dnia 18/2 br. do wysprzedaży po cenie targowej.

Przy tej sposobności tut. rzeźnicy żalą się na podkupywanie bydła po wyższej cenie przez rzeźników żyd. i z Zakopanego, ponieważ ci mają taryfę wyższą! —

W y j a ś n i e n i e. W Gazecie podhalańskiej z dnia 26 lutego napisaliśmy, że w Nowym Targu tylko p. Sowinski trzyma się taryfy maksymalnej. Po bliższem zbadaniu sprawy okazuje się, że firmy tut. p. B. Rajskiego, Józefa Rajskiego, Władysława Batkiewicza i Jakóba Habury mając dawniejsze zapasy, miały ze strony Starostwa upoważnienie z dnia 8 lutego, na mocy którego wolno im było sprzedawać mięso po dawnej cenie do 18-tego lutego, a mimo to dwa dni przed tym terminem sprzedawały mięso według taryfy maksymalnej. Firmy więc postąpiły uczciwie.

Na wieczorku pożegnalnym p. Pawłowskiego odbytym w dniu 3 marca 1921 w N. Targu zebrano kwotę 2165 Mk, którą przeznaczono na cele plebiscytowe Górnego-Śląska i złożono do rąk skarbnika p. Reczyńskiego.

Powiatowy Komitet obrony Państwa w N. Targu przeznaczył na cele plebiscytowe Górnego-Śląska kwotę 100.000 Mk.

Urząd podatkowy w Krościenku N / D. zebrał na listę składkową od nauczycielstwa swego okręgu przy wypłacie poborów służbowych za luty 1921 na cele plebiscytowe Górnego Śląska kwotę 6140 Mk, które złożone zostały do rąk skarbnika p. Reczyńskiego

Szkoła im. Jana Kantego w Kościelisku złożyła w b. r. szkolnym na cele narodowe 1233 Mk, a mianowicie: na Wilno 100 Mk, na Gwiazdkę dla żołnierzy 417 Mk, na Czerwony Krzyż 316 Mk, na Górny Śląsk 400 Mk.

Na sieroty po żołnierzach nauczycielka wraz z dziećmi z Pieniążkowic 60 Mk.

Dla Czerwonego Krzyża, na powrót jeńców polskich z niewoli bolszewickiej T. Palczewski tytułem otrzymanych od pani A. S. z Białki, za wypożyczenie strojów do jasełek 350 Mk.

Na plebiscyt Górno Śląski St. J. N. Targ 250 Mk. Gmina Harklowa 2000 Mk. Dzieci szkolne z Leśnicy razem 284 Mk. Aniela Olearnik naucz. z Leśnicy 200 Mk. Pawlica Franciszek Zakopane 2000 Mk.

Pieczorkowski Franc. Cz. Dunajec 7 Mk.

Nauczycielka wraz z dziećmi z Załucznego 200 Mk. Dzieci szkolne z Ochotnicy dolnej po potrąceniu porta 588 Mk, Dzieci szkolne z Odrowąża po potrąceniu porta 283 Mk. Dzieci szkolne z Rogoźnika 114 Mk. Gmina Knurów 720 Mk. Gmina Szlembark 390 Mk. Gmina Dębno 600 Mk.

W wykazie złożonych datków umieszczonym w Nr. 10 zaszła pomyłka o tyle, że wszystkie wykazane datki oprócz 100 Mk, złożonych przez p. Mireckiego na bursę gim. w N. Targu złożone zostały na plebiscyt Górno śląski.

Krościenko. W całej Polsce jeden Duch! Nie damy Śląska! Ratujmy braci! I my tu prawie pod słowacką granicą o tej braci naszej nie zapomnieliśmy. Utworzony komitet miejscowy zebrał "w ostatki" kwotę 5936 Mp a ochotna składka w kościele przyniosła 3100 Mp. Dowód swego patryotyzmu złożył także i tutejszy Związek Dziewcząt składając ze swych szczupłych funduszów kwotę 350 Mp. Razem 9386 Mp.

Bukowina Dnia 27 lutego br. odbyło się w Bukowinie w izbie Kółka rolniczego zebranie pod przewodnictwem Naczelnika gminy Stanisława Kachty, który przemówił serdecznie o ważności głosowania na Górnym Śląsku. Zebrani z radością uchwalili poprzeć tę sprawę, ważną dla Ojczyzny i złożyli odrazu 943 marki pols. które „wraz z innemi datkami w łącznej kwozie 1043 marki przesłano do Towarzystwa obrony kresów zachodnich w Krakowie.

Barwniki do domowego farbowania tkanin.

Wobec zamknięcia granicy niemieckiej, od dłuższego czasu dawał się odczuwać na rynku tutejszym brak dobrych barwników paczkowych do domowego farbowania tkanin. Korzystając z powyższej okoliczności, niektórzy przemysłowcy wypuścili na rynek towar tak lichego gatunku, że publiczność zaczęła tracić zaufanie do barwników paczkowych.

Z tem większem zadowoleniem należy więc po witać pojawienie się na rynku naszym barwników „KOLORYT", przewyższających jakością i mocą nawet fabrykaty niemieckie, wchodzące dotychczas za najlepsze.

Barwniki te produkuje Towarzystwo „KOLORYT", spółka z ogran odpow. w Warszawie, Chłodna Nr. 36, (firma chrześcijańska). Fabryka ta pod sprężystym fachowym kierownictwem długoletniego współpracownika jednej z największych wytwórni niemieckich tego rodzaju, pomimo tylko dwuletniego okresu zdołała pozyskać ogólne uznanie i zaufanie.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Do sprzedania

PARCELA wraz z DOMEM

po zmarłej matce ś. p. Katerzynie Rajskiej

w ul. Kolejowej i ul. Długiej w N. Targu

korzystne dla interesu.

Bliższa wiadomość u Stanisława Kasoskiego N. Targ.

Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów

najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy wiosenne i jesienne z braku innych nawozów, by takowe na czasie otrzymać

kainit — sole potasowe

wysokoprocentowe.

Gips nawozowy

bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. — Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku.

Materyały budowlane:

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski

dachówkę asbestową „Asbit" i t. p.

wszystko tylko w ładunkach całowagonowych.

Koniczynę czerwoną i tymotę

inne nasiona częściowo z szybką dostawą poleca firma

JAN BODUCH

Hurtownia sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucz.

ŻYWIEC, RYNEK 22.

obok kościoła farnego.

MAJĄTEK ZIEMSKI

na Orawie lub Spiżu

(może być i zaniedbany)

zakupi agronom

Zgłoszenia do Redakcyi „Gazety Podhalańskiej" pod „Agronom."

Dziewczynka 7 mio letnia zdrowa do oddania za swoją. Wiadomość w Redakcji.

Franciszkowi Königowi z Chochołowa ur. 1902 r skradziono w N. Targu na stacji kartę odroczenia służby wojskowej na 1 rok, którą się unieważnia.

Franciszkowi Skorusie z Chochołowa ur. 1901 r. skradziono kartę urlopową, ktorą się unieważnia.

DOM ROLNICZY, Zastępstwo Prościejowskiej Fabryki MASZYN ROLNICZYCH F. WICHTERLEGO Nowy Sącz, ul. Hofmanowej l. 1. poleca: Kieraty kryte 1 i 2 konne Wichterlego ZZI, Młocarnie ręczne L. M. K. Wichterlego, Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami i sitem na kółkach przewozowych słynne IMRK Wichterlego Przyatawki uniwersalne, Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanemi Wichterlego, Młynki o czyszczenia zboża krajowego, Sieczkarnie ręczne i kieratowe.

UWAGA: Cenników nie wysyłamy, zaraz zamówić i zadatkować, bo zapasy wyczerpane.

STANISŁAW MORAWSKI

fryzjer

w Nowym Targu Plac Słowackiego naprzeciw szkoły żeńskiej poleca się łaskawej pamięci P. T Publiczności oraz jej względom.

KUPUJĘ!!

stare meble, obrazy, ryciny, książki, monety, broń, biżuterje, wszelkie maszyny, narzędzia, towary, rzeczy, używane, zepsute, nowe. —

K. Jurkiewicz (w „Barze")

Nowy Targ

ul. Kolejowa l. 15.

Po angielsku „BAR" znaczy po polsku

GOSPODA

w Nowym Targu, ul. Kolejowa 15.

poleca:

bufet obficie zaopatrzony, przekąski zimne, gorące, herbatę, kawę, wódki, rumy, likiery, miody, wina, wędliny, marynaty, etc.

Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubertowicz. Drukarnia I. Berka w Nowym Targu